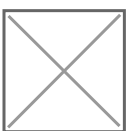


Janowicz: W Poznaniu chcę wygrać, w Pucharze Davisa nie wystąpię

admin · 19 lipca, 2017

Jerzy Janowicz to w Polsce wielka osobowość tenisowa. Dowód? We wtorek na meczu łodzianina w turnieju Poznań Open na trybunach zasiadł komplet widzów, a w środę – mimo że nie zagrał – głównym wydarzeniem dnia była konferencja prasowa z udziałem „Jerzyka”.

Wprawdzie Polak rozstawiony został w poznańskim challengerze z numerem „cztery”, ale przez wielu uważany jest za faworyta do końcowego zwycięstwa na kortach Parku Tenisowego Olimpia. Zapytany o rywali odpowiadał w swoim, znanym z innych medialnych spotkań, oryginalnym stylu: – Przed zawodami nie przeglądałem drabinki. O tym z kim zagram poinformował mnie Andrzej Kapaś. Zawsze skupiam się na sobie. Jeśli przegram, to się nie powieszę, ani nie potnę. Na pewno nie będziecie mnie oglądać na Powązkach.



Polak przypomniał też, że w Poznań Open startuje do 17. roku życia i występował w nim przez pięć lat z rzędu. W 2012 roku wygrał w stolicy Wielkopolski i to pomogło mu w karierze. Dzięki zdobytym punktom ATP mógł zagrać w hali Bercy, gdzie dotarł do finału turnieju rangi 1000.



W czwartek rywalem Janowicza w drugiej rundzie będzie Portugalczyk Goncalo Oliveira (ten mecz rozpocznie się na korcie centralnym nie przed godz. 16). – Z Oliveirą zagram po raz pierwszy w karierze. Nie znam go – wyjaśnił Polak i dodał z uśmiechem na twarzy, że w środę przed południem trenował „skrętnie ukryty w szopie”.

Polak, tak jak w poprzednim spotkaniu może liczyć na publiczność. – Fajnie mi się gra w Poznaniu, ale na moje mecze w Szczecinie czy Wrocławiu także przychodzi komplet widzów. I dodał, że chce wygrać turniej Poznań Open. Jednak głównym celem jest znaczący awans w klasyfikacji ATP. A to jest możliwe tylko wtedy, gdy dopisuje zdrowie (obecnie jak to określił Janowicz jest ono „akceptowalne”) i kiedy jest doskonale przygotowany pod względem fizycznym i tenisowym. To z kolei ma zagwarantować trener Guenter Bresnik, z którym Polak współpracuje od początku tego roku. Filozofię pracy Austriaka można było zresztą odczytać z koszulki „Jerzyka” , w której przyszedł na wczorajszą konferencję. Na t-shircie był napis „Love Hurts” i dwie skrzyżowane rakietki, co można było odczytać jako „Miłość do tenisa musi boleć”. Bresnik jest znany z tego, że jego podopieczni muszą ciężko pracować. Dominic Thiem był szkolony jak żołnierz, harował z przerwami po 12, 13 godzin dziennie. – Rozumiemy się z Guenterem, mamy podobną filozofię tenisa.

Nie wykluczam, że przeniosę się do Wiednia – zaznaczył Jerzy Janowicz.

Niestety, „Jerzyk” podtrzymał także swoje stanowisko w sprawie występów w reprezentacji Polski. – Mówię definitywnie „nie”. Nie będę grał w Pucharze Davisa. Wprawdzie do Poznania przyjechał Mirosław Skrzypczyński, nowy prezes PZT, by rozmawiać ze mną w tej sprawie, ale ja nie widzę żadnych nowych okoliczności, by zmienić zdanie – zadeklarował po raz kolejny Janowicz.

Dodajmy, że w środę na kortach PTO swój mecz rozegrał Kamil Majchrzak. Polak przegrał z Guido Andreozzim 4:6, 7:5, 0:6. Za niespodziankę można uznać porażkę Caspera Ruuda (Norwegia, 1) ze Zdenkiem Kolarem (Czechy) 6:7 (4), 4:6. W czwartek pierwszy mecz o godz. 11, w którym Michał Dembek zmierzy się z Lukaszem Rosolem (Czechy).

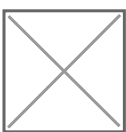
Fot. Piotr i Paweł Rychter/Poznań Open



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX



KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/janowicz-w-poznaniu-chce-wygrac-w-pucharze-davisa-nie-wystapie/>